



Mimo rozwiniętej technologii i nadmiaru produkcji żywności istnieją setki milionów ludzi, którzy nie dojadają i umierają z głodu. Dzisiaj w świecie głoduje każdy dziewiąty człowiek! I są to nie tylko liczby, jak zauważa papież Franciszek, „są to ludzie, nasi bracia i siostry”. Ojciec Święty nazywa głód „skandalem objawiającym słabość naszego człowieczeństwa” i wzywa świat otworzyć oczy na potrzeby bliźniego.

Ilość ludzi cierpiących niedostatek i głód mówi o tym, że są oni wokół nas: w rodzinie, wśród znajomych lub nieznajomych, w mieście, krainie, świecie. Przyczyny na to mogą być różne: zły urodzaj, brak środków materialnych, nieudolne wykorzystanie zasobów.

Często ludzie pokutujący od nędzy i ubóstwa wstydzą się przyznać do swojej sytuacji życiowej i poprosić o pomoc. Chowają swą biedę, gdyż boją się osądzenia ze strony innych ludzi. Dlatego więc, żeby dojrzeć potrzebującego, trzeba mieć otwarte oczy i serce, spoglądać na bliźniego nie z pogardą, lecz z szacunkiem do jego godności. † Niektórzy ludzie odczuwają opuszczenie, zagubienie, beznadzieję i po prostu się boją prosić o pomoc. Wielu używa alkohol, żeby „zagłuszyć” swój strach, stać się bardziej odważnymi i uporczywymi. To ich nie usprawiedliwia, lecz i nie powinno być przyczyną dla obojętności ze strony innych ludzi. Warto uświadomić sobie, że ubóstwo nie jest przestępstwem. W podobnej sytuacji jutro może okazać się każdy. „Umiejcie patrzeć na twarze tych ludzi, spojrzeć im w oczy, ucisnąć rękę, dojrzeć w nich ciało Chrystusa” – mówi papież Franciszek.

Między innymi w przypowieści o Sądzie Ostatecznym Jezus jako pierwszy uczynek wylicza właśnie zaspokojenie głodu: „Byłem głodny, a daliście mi jeść” (Mt 25, 35). I obiecuje ludziom nieobojętnym na biedę bliźniego wieczną nagrodę Królestwa Niebieskiego. Sam Zbawiciel daje człowieczeństwu przykład troski o innych. Gdy z wielkim tłumem znajdował się na miejscu odludnym, powiedział do uczniów: „Wy dajcie im jeść!” (Mk 6, 37), po czym rozmnożył chleby i ryby. Jezus nie zaniedbywał potrzeb fizycznych, w tym również nakarmienia głodnych.

Pierwszy, kto zaczął spełniać ten uczynek miłosierdzia, był... Bóg. Po stworzeniu człowieka rzekł: „Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem” (Rdz 1, 29).

Głębiej rozpatrując ten uczynek miłosierdzia rozumiemy, że „nie samym chlebem żyje człowiek”. Nie wolno w równym stopniu zapominać o pokarmie duchowym. Głodnych nakarmić to nie tylko podzielić się z kimś jedzeniem. To też zaspokoić głód spotkania z Bogiem i głód spotkania z człowiekiem. Ludzie mogą odczuwać brak czułości, nadziei, uwagi. „Pokarmem” tutaj nie będą tylko słowa, ale też sama bliskość i czułość.

Jezus z kolei zapowiada, że ma pokarm prawdziwy i nieprzemijający, a kto go spożyje, będzie żył na wieki (por. J 6, 55). Tym pokarmem jest Jego Ciało. Od Ostatniej Wieczerzy chrześcijanie spotykają się, by przypominać sobie i powtarzać słowa, które Jezus wypowiedział

Uczynek względem ciała bliźniego. Głodnych nakarmić

Wpisany przez Ангеліна Пакачайла
14.08.2016 00:00

przed śmiercią: „Bierzcie i jedzcie”.

Bóg nigdy nie zostawi człowieka głodnego, lecz wraz z tym On żąda naszego udziału w tej świętej sprawie. Każdy z nas ma prawo dokonać własnego wyboru, chrześcijanin zaś jest powołany do robienia wyłącznie poprawnych wyborów.

5 powodów, aby spełnić uczynek miłosierdzia:

□ 1.

Celem gestu dobroczynnego jest podtrzymywanie życia, jakie podarował nam S

□ 2.

Jedzenie to podstawa życia ludzkiego.

3.

Głód należy do tych potrzeb, których zaspokojenia nie v

□ 4.

Niezaspokojony głód może spowodować śmierć.

5.

Człowiek nieobojętny zazna błogosławieństwa Bożego.



Opieka społeczna prawie każdego kraju europejskiego doprowadziła do tego, że umrzeć z głodu jest pr